



BIALORUS

Ugrupowania faszystowskie są na Białorusi elementem życia politycznego od niedawna. Zarówno białoruskie, jak i rosyjskie grupy skrajnie nacjonalistyczne zyskują na znaczeniu. Prorosyjski prezydent kraju Łukaszenka ponosi za to dużą część odpowiedzialności, ponieważ od dawna pobudza on konserwatywno-komunistyczną nostalgię oraz tendencje szowinistyczne wśród rosyjskojęzycznych mieszkańców republiki.

Organizacje takie, jak Sobór Słowiański „Biała Rus” oraz białoruskie oddziały partii faszystowskich z siedzibą w Moskwie – m.in. Partii Liberalno-Demokratycznej W. Żyrinowskiego oraz Rosyjskiej Jedności Narodowej I. Barkaschowa – działają otwarcie i bez żadnych zauważalnych utrudnień ze strony władz. Rosyjscy faszyci są szczególnie silni w rosyjskojęzycznych wschodnich rejonach kraju. Ich główną bazą na tym obszarze jest miasto Witebsk. Nie udało im się uzyskać miejsca w parlamencie z tego okręgu, jednak pozostają wśród najbardziej widocznych ugrupowań politycznych w regionie.

Łukaszenka został wybrany prezydentem kraju w roku 1994 dzięki hasłom prorosyjskim i większość jego zwolenników pochodziła z rosyjskojęzycznej wschodniej Białorusi. Wyżej wspomniane grupy neoimperialne oraz faszystowskie także wezwały do głosowania na Łukaszenkę i, jak dotąd, mogą być zadowolone z jego działalności.

Media, a zwłaszcza telewizja, zostały ponownie poddane wzmocnionej kontroli rządu, liczne gazety opozycyjne zamknięte, niektórzy demokratyczni deputowani do parlamentu uwięzieni i pobici przez policję. Dawne symbole sowieckie zostały oficjalnie przywrócone, a językowi rosyjskiemu przywrócono uprzywilejowaną pozycję w życiu publicznym. Łukaszenka nie czyni tajemnic z tego, że jego głównym celem jest reintegracja Białorusi do nowego postsowieckiego „Imperium Słowiańskiego”. Jest to dążenie zgodne z postulatami faszystów moskiewskich, takich jak Żyrinowski. W 3 lata po uzyskaniu niepodległości Białoruś wydaje się być jednym z najmniej demokratycznych państw w Europie.

Podczas ostatniej kampanii przed wyborami do parlamentu, propaganda Łukaszenki regularnie nazywała „faszystami” przeciwników prezydenta skupionych wokół Białoruskiego Frontu Ludowego (BNF). Sugerowano, że są oni bezpośrednimi spadkobiercami przywódców nacjonalistycznych, którzy kolaborowali z Niemcami w czasie II wojny światowej. W rzeczywistości BNF jest normalną opozycją demokratyczną dążącą do niepodległej Białorusi na wzór demokracji zachodnich, podczas gdy właśnie Łukaszenka stoi na czele odrodzenia sił czerwono-brunatnych, toleruje i zachęca do wielkorosyjskiego szowinizmu.

Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że doświadczywszy porażki wyborczej demokratycznej opozycji, niektórzy z jej młodych zwolenników zwrócą się w stronę bardziej skrajnych form nacjonalizmu białoruskiego.

Pierwsze grupy faszystowskie odwołujące się do białoruskich idei narodowych pojawiły się w 1994 r. Najbardziej dynamiczną z nich jest Białoruska Organizacja Nacjonalistyczna „Prawy Rewanż”, założona w Mińsku przez dziennikarza i poetę Sławomira Adamowicza. Liczy ona zaledwie garstkę aktywistów, jednak udało się jej skupić na sobie uwagę w związku z jej rolą w zorganizowaniu I Zjazdu Nacjonalistów Białoruskich 25 listopada 1994 w Witebsku. Była to wyraźna prowokacja, zważywszy, że w tym samym czasie w Witebsku odbywał się zlot rosyjskich grup neoimperialnych. Rzecz cała zakończyła się starciem z policją i krótkim aresztowaniem pięciu organizatorów, w tym samego Adamowicza.

Poza członkami „Prawego Rewanżu” obecni byli aktywiści małej antysemitkiej Białoruskiej Partii Narodowej oraz ich niespodziewani sojusznicy z Partii Przyjaciół Piwa.

W jednym z wywiadów Adamowicz stwierdził: „(...) Jeśli obrona Narodu i Ojczyzny jest oznaką faszyzmu, to jestem faszystą! (...)”. Lider „Prawego Rewanżu” powiedział też: „(...) Nie ma religii innej niż Ojczyzna. Jestem antychrześcijański”. Element neopogański jest silny w białoruskim skrajnym nacjonalizmie. Niekiedy z jego przywódców uważają, że to „środek w celu końcowej konsolidacji Białorusinów jako narodu” – jak napisał W. Łobacz w kwartalniku „Krylja”, publikacji mińskiego Instytutu Etno-Kosmologii, stanowiącego zaplecze intelektualne dla skrajnej prawicy. Nacjonalistyczni neopoganie mają swoją własną zarejestrowaną organizację młodzieżową pod nazwą „Miedziany Wilk”.

Adamowicz wielokrotnie chwelił się kontaktami z radykalnie prawicowymi organizacjami zachodnioeuropejskimi. Nigdy jednak nie podał żadnych przykładów, nie wiadomo zatem, czy kontakty takie w istocie mają miejsce i na czym polegają. Jest w każdym razie mało prawdopodobne, by „Prawy Rewanż” zyskał przyjaciół wśród polskich oraz rosyjskich nacjonalistów, skoro jego lider domaga się czystek etnicznych dla pozbycia się mniejszości narodowych polskiej i rosyjskiej, jak również wysuwa żądania terytorialne w kwestiach Białegostoku i Smoleńska.

Niekiedy działacze opozycji demokratycznej twierdzą, że „führer” skrajnej prawicy białoruskiej utrzymywał w latach 80. kontakty z KGB i najprawdopodobniej zachował je do dziś. Większość pozostałych ugrupowań antykomunistycznych odcięła się od „Prawego Rewanżu” uznając, że kompromituje on sprawę białoruskiej niepodległości.

Grupa Adamowicza odwołuje się do metod demokratycznych, choć swego czasu zamierzała stanąć do wyborów parlamentarnych. W swoim niedawnym nie publikowanym dokumencie programowym zatytułowanym „Wielka Rewolucja Narodowa (doktryna destabilizacji)” przewidziano trzy fazy faszystowskiego przewrotu. Pierwszą jest „Totalna destabilizacja” obecnego systemu przy użyciu „szantażu, oskarżeń i permanentnego terrorku”. Drugi etap to „Walka zbrojna” w celu „likwi-



dacji elementu antybiałoruskiego”, ostatni zaś to budowa nowego państwa.

Nie jest trudno kupić broń od rozpadającej się armii sowieckiej na czarnym rynku. Grupa „Prawy Rewanż” jest jednak na razie za słaba, aby wprowadzać w życie swoje groźby. Obecnie koncentruje się głównie na wywoływaniu skandali i wykorzystywaniu rozgłosu do zdobywania nowych członków. Jeżeli jednak prezydent Łukaszenka będzie kontynuował obecną politykę, a demokraci pozostaną w odwrocie, faszyci po obu stronach spróbują z tego skorzystać.

Specjalnie dla „Nigdy Więcej” i „Searchlight’a”

RAFAŁ PANKOWSKI

Ilustracje:
Na zdjęciu: członkowie „Prawego Rewanżu”. Plakat Białoruskiego Związku Młodzieży, organizacji wzorowanej na Hitler Jugend, założonej i finansowanej przez Niemców na Białorusi w latach 1943-44.